IZABELA MYSZKA

Tak, to jest to, co myślisz, że jest

Latem 2020 roku w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu pokazano wystawę Zbigniewa Libery *Najnowsza antykoncepcja fotografii dokumentalnej*. Co w tym trudnym czasie pandemii pokazuje Libera? Co krytykuje? Wszak historia sztuki już dawno nadała mu miano czołowego twórcy nurtu sztuki krytycznej. Jakie grzechy ludzkości tym razem ubierze w formy? Czy będą szokujące? Jak bardzo będą szokujące?

Na wernisażu, który odbył się 27 czerwca 2020 roku, witają nas: Zbigniew Libera, kurator Jan Trzupek i gospodarze – dyrektor Galerii Elektrownia Włodzimierz Pujanek oraz Zbigniew Belowski, jej dyrektor artystyczny. Wszyscy zasłaniamy twarze, przecież obowiązują maseczki.

Jak w rytuale ustawiamy się wokół pierwszego dzieła, o którym opowiada Libera. Wsłuchuję się w jego opowieść, gdy moja przyjaciółka Tamara Książek mówi: – *Idź, słuchaj, ja wolę sama swoje wyjąć ze sztuki*. Tamara przywołuje słowa Jana Berdyszaka, który tłumaczył jej, że sztuka wyraża to, co poruszyła w odbiorcy. Zupełnie jak u Romana Ingardena, według którego istotą sztuki staje się relacja twórca – dzieło – odbiorca. Tamara, znawczyni sztuki współczesnej, zostawia mnie z 12 pracami Libery.

Wszystko ma swój początek u źródła. Fotografia *Matka,* rozłożona na podłodze *foyer,* staje się początkiem wędrówki – wagina jako początek wszystkiego stworzenia (zdjęcie 1). To uświęcenie kobiecości. Stróżka wilgoci dobywająca się ze szczeliny w skale to wyjście z ideału Natury,

FOTOGRAFIE DZIĘKI UPRZEJMOŚCI ARCHIWUM MAZOWIECKIEGO CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ELEKTROWNIA W RADOMIU

KASA
INFORMACJA

by uwikłać się w problemy Kultury. Zatem zaczynamy od źródła, od narodzin. Dalej mierzymy się z tradycją i mitem.

Poczucie polskości, nasza osławiona gościnność i tolerancja ujawnią się, a raczej obnażą, w dziele *Polska gościnność*. W krajobrazie niczym z płócien Chełmońskiego, gdzie szerokie niebo rozciąga się ponad codziennością rodzimej ziemi, Libera zebrał sceny rodzajowe (zdjęcie 2). Jednak w sielankę, podawaną nam od szkoły, wkrada się ziarno wątpliwości. Mężczyzna podający ogień kobiecie zapalającej papierosa. On w koszuli z rysunkiem przywołującym okrucieństwa wojny, ona piękna Azjatka, ogień – płonąca gazeta... Wielość wątków tego przedstawienia wymaga oglądu całości i zrozumienia detalu. Tu Libera wskazuje na odejście od kadrowania i na *punctum* jako istotę zdjęcia. Artysta przywołuje myśli Henri Cartiera-Bressona o dokumentacji świata oraz teorię Rolanda Barthesa i każe nam szukać *punctum*, bo to ono jest istotą treści dzieła.

Dalej *Wrażliwy policjant*. Są i tacy. W rolę policjanta, klęczącego na torach tramwajowych, które bezsensownie się urywają, wcielił się aktor. Porusza nas jego rozdzierająca, niemal Rejtanowska poza, rozpacz, moment zastanowienia i poszukiwania przyczyny tragedii. Sam Libera wskazuje *punctum* tej fotografii – to gołąb... Gołąb ulicznica, zwykle nielubiany, choć niekiedy karmiony z jakichś bliżej nieznanych pobudek. Gołąb jakby oderwany od swojego stada. Podnosząca się zgraja ptaków, z których jeden pozostał i patrzy na to dziwne zjawisko, jakim jawi się *Wrażliwy*

← ZDJĘCIE 1: *MATKA*, ZBIGNIEW LIBERA. FOT. M. KUCEWICZ

→ ZDJĘCIE 2: *POLSKA GOŚCINNOŚĆ*, ZBIGNIEW LIBERA. FOT. Z. LIBERA

↑ ZDJĘCIE 3: *WRAŻLIWY POLICJANT*, ZBIGNIEW LIBERA. FOT. M. KUCEWICZ
→ ZDJĘCIE 4: *MARIA DE CYRANO*, ZBIGNIEW LIBERA. FOT. Z. LIBERA

policjant. On też oderwany od stada, pozostawiony na niedokończonej kolei losu (zdjęcie 3).

Oderwanie od kanonów zachowań, powiązane z mocą władzy zakodowanej w mundurze, zaprezentowane jest również w fotografii *Wolny strzelec. Autoportret*. Nagi mężczyzna naznaczony doświadczeniem, jakby w teatrze trzech aktorów. Obserwowany jest przez widzów: fotografującego z samochodu „kogoś" i kobietę na rowerze, której wizerunek odbija się w lusterku samochodowym. Znaczenia wydają się być zakodowane w kontraście stroju i nagości. To szaty wymownie pokazują mieszanie się i wagę porządków tego świata. Nagość, mundur i t-shirt z tygrysem... Tu Libera odwołuje się do performerów. Przypomina Béresia i jego *Ecce Homo* oraz Kantora, który pyta, a nie odpowiada.

Kolejną pracę *Maria de Cyrano* Libera poświęcił swojej przyjaciółce poetce, lesbijce. Jak cofnięci w czasie do innej epoki, epoki przyzwolenia na noszenie skór zwierząt, przesadnie ekstrawaganckich, nieaktualnych fryzur i kapeluszy, patrzymy na krzyczące bezgłośnie z fotografii kobiety (zdjęcie 4). Tyle że to mężczyźni w kobiecych przebraniach. Tak, przebraniach, nie ubraniach. Patrzymy na te przebrania-ubrania i wyrażony przez mężczyznę w mundurze zakaz fotografowania, a Libera konkluduje: jest zakaz fotografowania, ale nie ma zakazu nienawiści.

OCHRONA

PROLETARIUSZE WSZ

YSTICH ZAKŁADÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

← ZDJĘCIE 5: Z ALBUMU ERAZMA CIOŁKA, *DWUGŁOWY ORZEŁ*. FOT. M. KUCEWICZ

śli
celowo
jest
a?

A co, jeśli forma celowo wyzuta jest z piękna?

I dalej – złe emocje w obrazie *Tak, to jest to, co myślisz, że jest*. To fotografia, na której *punctum* staje się kobieca dłoń zaciskającą się w bolesnym uścisku na ustach młodego chłopaka. Widzimy prawie obnażone piersi, chustkę na włosach, rozdartą koszulę, krzyk kobiet. To złość dojrzałej kobiecości krzycząca w stronę niedojrzałego męstwa. Przekaz wzmocniony jest żelaznym uściskiem na bicepsie chłopaka. Tak, to jest śmierć patriarchatu. Rozwścieczone kobiety „zabijają" patriarchat.

Omawiając tę fotografię, Libera nawiązuje do symboli, które odczytujemy kulturowo. Rozważa czytelność treści bez „okularu" kultury. Jako odwieczny kod uniwersalnie rozumiany, podaje mitologiczne odwołania, mówiąc: przecież wszyscy to znamy, mitologia jest obecna w każdej sztuce, jak ktoś nie zna, to niech poczyta!

Zaczynam rozumieć moc mitologii jako przekazu ubranego w figury porządku naszej kultury. Mitologii, z której wywodzą się wszystkie nasze europejskie prawa i treści. Bez rozumienia treści w sztuce wizualnej zamkniętej w kodach widzom pozostaje wyłącznie piękno formy. A co, jeśli forma celowo wyzuta jest z piękna?

Patrząc na kolejne prace *Śmierć patrioty. Autoportret, 2016* i *Śmierć patrioty II*, widzimy brzydkie kobiety atakujące młodego „Apolla". Feministki, których nagie ciała zdobią tatuaże, rozszarpują piękno męskiego ciała. Na zdjęciu ujęty jest również fotografujący ten akt Libera, który w szyderczym uśmiechu skrywa niezdrową emocję podglądacza. Chciałoby się powiedzieć: tak artysto, masz obowiązki wobec świata. Nie tylko podglądanie, działaj, zrób coś z tym, człowieku! Rodzi się pytanie o przyzwolenie na bezrefleksyjne dokumentowanie sytuacji.

Z dalszej części wystawy dobiegają dźwięki bardzo charakterystyczne, rozpoznawalne. To program wiadomości wyświetlany na ekranie. Dziennik telewizyjny, a w nim informacje poświęcone zbrodni ekonomicznej. Film przedstawiający sąd nad zbrodniarzami, którzy odpowiadają za ekonomiczną klęskę naszej kultury. Dalej kolejne uwikłane we władzę tematy. *Solidarność według China 2005* to odwołanie do czasów, gdy rewolucja obala pomniki, utrąca głowy dotychczasowym bohaterom. Pojawia się pytanie o system, jeden zastąpiony innym, jedne głowy utrącone, a na ich miejsce wchodzą kolejne. Libera przywołuje lata solidarnościowego przełomu, Jana Pawła II, strajki gdańskie, dla których jakby hymnem była *Międzynarodówka*... Była do momentu, gdy Kościół wymienił ją na *Boże, coś Polskę...* Libera pyta: co byłoby, gdyby jej nie zamieniono? W plątaninie sił Libera zadaje pytanie, czy aby Kościół nie jest gorszy od komuny.

Być może odpowiedź mamy odczytać w kolejnej pracy. To zdjęcie zdjęcia. Libera sfotografował rozłożony album Erazma Ciołka (zdjęcie 5). Mówi, że otworzyła się prawda czasów po latach. Ciołek przedstawił dwóch bohaterów solidarnościowych lat. To dwugłowy orzeł, który bohatersko wywalczył wolność Europy od komunizmu. Z lewej Lech Wałęsa, z prawej ks. Henryk Jankowski. A Libera powiada: z lewej TW Bolek, z prawej pedofil. Wskazuje, ale nie osądza. To widz ma rozważyć.

Wreszcie obraz *Tak, to jest to, co myślisz, że jest II*. Tu Libera pokazuje moment przejścia, przejścia przez wodę. Każdy z bohaterów fotografii unosi wysoko buty, tak jakby przechodząc do nowego, ratuje od zniszczenia to, co najważniejsze, ratuje swoje ugruntowanie. Uważny odbiorca dostrzeże odniesienia do religii i władzy... Może czegoś jeszcze.

Libera prowadzi nas przez labirynt własnych przeżyć, własnego doświadczania porządków kulturowych, myśli, zachowań, działań. Rozbija na składowe zjawiska współczesności, przedstawia analizę, a nam pozostawia syntezę. Wyjmij, Odbiorco, co Twoje z tej jakże subtelnej krytyki.

I rodzą się pytania o prawdziwość kobiecości, o słabość męstwa, dominację płci, o bohaterstwo bohaterów, o tolerancję i moralność władzy. W obiektywie dokumentalisty podglądacza pękają mity.

Fotografia Libery nie chce „ładnej" kompozycji. Chce *punctum*, czyli elementu dźwigającego moc przekazu. Artysta mówi, że to nie umiejętność skadrowania zdjęcia jest istotna. To *punctum* staje się nazwą, mianem pokazywanego zjawiska. Elementy znaczeniowe są tu najważniejsze, kwestia tylko, czy potrafimy je odnaleźć, odczytać, zrozumieć. No i oczywiście, co z tym dalej uczynimy?

Zbigniew Libera, uznany za czołowego twórcę sztuki krytycznej, zbiera w fotografii postrzeżone sytuacje, określa *punctum* i taki zestaw podaje widzowi jako materiał do analizy bytów. Artysta wyłapuje *punctum* w kulturze, postrzega je, zamyka w bezruchu i podaje widzowi na tacy w formie fotografii. Lecz podaje je surowe estetycznie, nie do zjedzenia bez oprawy. Daje nam również zadanie „zrób z tym coś". Zostawia nas ze złapanym w obraz zjawiskiem. Kłuje w oczy, aby wślizgnąć się do myśli, do duszy i tam zapłodnić do urodzenia przynajmniej refleksji o dobrym.

Widz ma za zadanie uczestniczyć w sztuce krytycznej Libery. Sztuka poczęta przez artystę ma się dopiero urodzić w odbiorcy. Tak jak w swej filozofii podaje Roman Ingarden, tak jak Jan Berdyszak tłumaczy Tamarze Książek, tak – *To jest to, co myślisz, że jest*!

Tak. Sztuka krytyczna Libery to jest to, co myślisz, że jest. Libera pozwala widzom analizować porządki tego świata i wyciągać wnioski w ramach realnych, bolesnych problemów szarpiących współczesną rzeczywistość. ✖